Rok X. Kraków-Podgórze, Wtorek 30 stycznia 1912 Nr. 23

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—. Załączniki K 20·— za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. RUPCZYC.

Administracya „NOWIN“: ul. Wiślna 2 otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya:
Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Wiślna L. 2 Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 4-tej. ▪ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Prosimy odnowić prenumeratę na miesiąc luty.

Jeszcze raz ręka do ugody!

Na sobotniem posiedzeniu sejmu większość polska okazała znowu swą ustępliwość, zamanifestowała swój takt polityczny, swą dobrą wolę, swą rozwagę, dominującą nad chwilowymi nastrojami Większość polska zgodziła się na żądanie Rusinów, aby posiedzenie sejmu zamknięto. Niewątpliwie tę polską tolerancyę wobec żądań ruskich „Diło poczyta za oznakę zachwiania się siły polskiej i za objaw trwogi przed obstrukcyjną potęgą ruską, która odniosła tryumf. Ale nic fałszywszego nad taki pogląd. Do ustępstwa skłoniło Polaków nie poczucie słabości, ale właśnie poczucie siły, świadomej, że gdy zajdzie potrzeba, ujawnioną będzie w całej pełni, skłonił ich rozum stanu, który chce postępować *suaviter in modo* i unikać drażniących środków, w chwili, gdy nadzieja osiągnięcia wielkiego wytkniętego celu nabiera realnych podstaw.

Bo istotnie **nadzieja ta wzrosła.** Dał jej wyraz rzecznik Rusinów biskup Czechowicz, który w sobotę wśród wielkiego poruszenia odczytał następującą zajawę:

„Rokowania między przedstawicielami obu narodów toczą się od dłuższego czasu i pozwalają mieć nadzieję, że uda się załatwić pomyślnie sprawę reformy wyborczej, tak ważną dla obu narodowości, kraj ten zamieszkujących. Wnoszę więc celem ułatwienia dalszych rokowań, ażeby dalsiejsze posiedzenie zamknięto z tem, że termin następnego posiedzenia marszałek naznaczyć zechce piśmienie“.

Imieniem większości polskiej przemówił prezes Koła dr Biliński, zgadzając się wyjątkowo na spełnienie żądania ruskiego i również wyrażając przekonanie, że rokowania przy obopólnych ustępstwach mogą doprowadzić do porozumienia. Imieniem stronnictw polskich mogę powiedzieć — kończył p. Biliński — że jesteśmy gotowi do zgody i porozumienia i będziemy szczęśliwi, jeżeli tamta strona nam dojście do zgody umożliwi.

Wobec tego marszałek zarządził głosowanie nad wnioskiem biskupa Czechowicza. Olbrzymia większość Izby oświadcza się za wnioskiem. (Grupa podolaków i część nar. dem. wyszła ze sali). Marszałek zamknął posiedzenie, naznaczając następne **na sobotę 3 lutego.**

* * *

Rokowania między prezydyami klubów polskich a Rusinami zostały w sobotę po południu na nowo podjęte i będą przez cały tydzień kontynuowane. **Najbliższe dni już okażą, czy ustępliwość polska spotka się w obozie Ukraińców z dobrą wolą** załatwienia doniosłej sprawy reformy w **jedynie możliwej drodze kompromisu.** Jeżeliby i tym razem nadzieje zawiodły, przyjdzie czas, aby polskie stronnictwa w poczuciu spełnionego obowiązku pomówiły z Rusinami z innego tonu i ujawniły swą siłę.

Rewolucya w Chinach.

Czifu. Linghajczu i Wejhaiwei przyłączyła się do rewolucyonistów.

Dwa zamachy w Pekinie.

Pekin. (B Reutera). Gdy były komendant cesarskiej gwardyi Liangti przeciwnik rewolucyi wysiadał wczoraj z powozu przed swoim domem, pewien chińczyk w mundurze oficera rzucił bombę. **Liangti odniósł ciężkie rany,** musiano mu amputować nogę; stan jego groźny. Sprawca, prawdopodobnie rewolucyonista, zginął podczas eksplozyi

Pekin. (B. Reutera). Na komendanta Tientsinu jenerała Czungthajacsi zdecydowanego przeciwnika rewolucyi, wczoraj gdy w powozie powracał z Pekinu ze stacyi do Tienssinnu, **rzucono dwie bomby.** Wóz jenerała uszkodzony, on sam jednak wyszedł bez szwanku. Sprawca usiłował zbiedz i strzelał do ścigających go, z których jednego zranił; ostatecznie został schwytany.

Z obozu ludowców.

Ze Lwowa donoszą:

W sobotę klub posłów ludowych zebrał się na naradę. Prezes Stapiński postawił wniosek o wykluczenie pos. Jampolskiego z grona posłów P. S. L. Poseł Myjak wyraził życzenie, aby odroczyć decyzyę na czas po zjeździe „frondy“ w Tarnowie, 11 lutego odbyć się mającym. W tajnem głosowaniu 6 posłów oświadczyło się za natychmiastowem wykluczeniem, a 7 za odroczeniem uchwały.

Wobec tego pos. Stapiński złożył przewodnictwo klubu.

Przystąpiono do wyboru prezesa. Na wniosek pos. Lewakowskiego wybrano ponownie **jednogłośnie posła Stapińskiego,** a również jednomyślnie uchwalono wniosek pos. Stefczyka, że uznaje się za niezgodne z obowiązkami członka klubu P. S. L. postępowanie pos. Jampolskiego, a w szczególności wystąpienie jego na zebraniu Koła sejmowego. Celem ostatecznego załatwienia tej sprawy zwołuje się osobne posiedzenie 3 lutego



Reformy w Chinach. (Patrz artykuł).

Z kraju.

Bochnia. (Uchwały Wydziału Rady pow. — Wieczorek). Wydział powiatowy na ostatniem swem posiedzeniu powziął między innemi dwie bardzo cenne dla rolników uchwały. Postanowiono bowiem utworzyć przy Radzie powiatowej posadę informatora rolniczego i rozpisać celem obsadzenia tejże konkurs z terminem do 1 lutego b. r. Do tego postanowienia Wydziału przywiązują nasi rolnicy ogromne nadzieje,

Następna uchwała Wydziału dotyczy rozdziału soli pomiędzy ludność. W tym roku z powodu braku paszy ofiarował rząd kilkaset wagonów soli dla hodowców bydła. Na powiat bocheński przypadło z tego 12 wagonów. Otóż Wydział powiatowy postanowił rozdzielić tę sól między hodowców bydła w ten sposób, iż kto ma więcej bydła, ten dostanie więcej soli — a nie jak to działo się dotychczas, że uważano przy rozdzielaniu soli więcej na stan majątkowy hodowców, niż na ilość bydła. Należy się także spodziewać, że Wydział powiatowy dołoży wszelkich starań, ażeby nietylko p. wójtowie i ich kumotrowie dostawali sól, ale także inni, a to tembardziej, iż Wydział powiatowy ma świeżo w pamięci ekscesy wójtów przy rozdziale wapna.

Onegdaj odbył się wieczorek w Stanisławicach pod Bochnią. Inicyatywę do wieczorku dało bocheńskie Koło T. S. L, a wykonaniem zajął się tameczny kierownik szkoły p. Grabowiecki, znany szeroko w okolicy ze swej oświatowej pracy nad ludem.

Ustąpienie ks. biskupa Wałęgi. Rozeszła się pogłoska, że biskup tarnowski ks. Wałęga ma niebawem ustąpić, w jego miejsce powołany być ma biskup sufragan ks. Nowak. Nastąpi to jeszcze przed intronizacyą ks. Sapiehy na biskupstwo krakowskie. Powód ustąpienia ks. biskupa Wałęgi ma leżeć w jego wystąpieniu przeciwko namiestnikowi Bobrzyńskiemu na zjeździe maryańskim. Pogłoska jest bezpodstawną.

Ucieczka defraudanta. Z Drohobycza zbiegł przed kilku dniami służący bankowy, zatrudniony w jednym z tamtejszych banków, 18 letni Gedalie Lewenthal, recte Wilf, sprzeniewierzywszy sumę 6000 kor. — Za zbiegłym defraudantem rozpisano listy gończe.

Z Bielska-Białej.

Rada miasta Białej odmawia subwencyi Towarzystwu Szkoły Ludowej w Białej.

Na posiedzeniu Rady m. Białej, które się odbyło 26 bm. pod przew. burmistrza Wenzelisa. rozpatrywano sprawę udzielenia pols. Tow. Szkoły Ludowej w Białej subwencyi. Sprawę tę referował ze strony polskiej r. dr Woliński, który, powołując się na kompromisową politykę gminy Białej, domagał się przyznania subwencyi, jako rzeczy zupełnie słusznej. W Białej mieszka bowiem 2500 Polaków, z których 10 prc. uczęszcza do szkół. Zadaniem i obowiązkiem każdego narodu jest dbać o rozwój przyszłych pokoleń, a obowiązkiem gminy jest dać 200 dzieciom szkolnym możność kształcenia się w ich ojczystym języku. Gmina m. Białej natomiast nietylko że nie postarała się o założenie szkół polskich w Białej, lecz nie sub-

CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny przez MICHAŁA ZEVACO.

215 (Ciąg dalszy).

— A ten pietaczysko, nie ma swoich nogów.

— Ci znowu z ranami. Ileż ich tu?

— O, o znowu gołąbeczka biegnie przez most. Temu dobrze, nie znudzi się tam.

— Kto?

— No gołąbeczek nasz.

To była ich codzienna uciecha i rozrywka, ten pstry tłum, złożony z wielkich dam, z modnisiów, z mieszczan, wojaków, rzemieślników, możnych panów, z dzieci, starców, tłum wciąż inny a zawsze z nadzieją płonącą w oczach, tłum pchający się po zdrowie do lekarza, po napój miłosny lub po truciznę do czarodzieja, po przepowiednie do astrologa. Dążono tu ze wszystkich końców Paryża. Każdy czekał swojej kolei. Wszyscy stali cierpliwie na ulicy, zjednoczeni bratersko w jedną wielką gromadę przez wspólne cierpienia lub oczekiwania: pospólstwo, dworacy, robotnicy, księżniczki oczekiwali chwili. w której będą mogli zbliżyć się do maga. A z jednego końca ulicy na drugi przebiegało wciąż nazwisko Nostradamusa, powtarzane przez tłumy z podziwem i lękiem. Opowiadano o cudownych wyleczeniach. Mówiono o przepowiedniach. Cały Paryż chciał widzieć tego, który robi cuda. Wlekli się tam kulawi. Ślepi kazali się prowadzić. Przyniesiono raz nawet trupa młodej dziewczyny, aby ją wskrzesił... Jakiś szał opanował miasto. Chciano wbrew wszystkiemu mieć nadzieję. Okrzyki, radości i rozpaczy, łzy i śmiech, cała nędza ludzka napływała na tę ulicę.

Most spuszczano codzień w południe — tłumy oczekiwały od świtu. Zaczynało się wchodzenie. Przyjmował wszystkich u bramy maleńki staruszek pocieszenie skrzywiony. Jedni odchodzili zrozpaczeni, ale tych nie chciano widzieć ani słuchać. Inni wybiegali z okrzykami radości, padali na kolana wśród ulicy i wołali, że są uratowani. Wtedy płynęła fala uniesień: znowu cud! nowy cud!...

Uzdrowiciel przyjmował każdego, nie czyniąc różnicy żadnej. Nie brał wcale wynagrodzenia. — Gdy mu się udało uratować dziecko, które matka przynosiła mu we łzach, mówił tylko:

— Idźcie w pokoju. Ta minuta radości waszej opłaca mi lata cierpień.

Jedyną wskazówką, że można wejść, było spuszczenie mostu zwodzonego.

O siódmej wieczorem most podnoszono: więcej nikt wejść nie mógł.

W ciągu kilku minut ulica się opróżniała i wszystko ogarniała cisza zupełna.

Nazajutrz zaczynało się nanowo.

Tego wieczoru, jak poprzednich, nasi czterej gwardziści — gwardziści Królewicza Rębacza — byli obecni przy opróżnieniu się ulicy Froidmantel, poczem wrócili do oberży pod „Białą Świnkę“, aby oddać się zajęciu przyjemnemu i zawsze oczekiwanemu z niecierpliwością, mianowicie spożyciu kolacyi.

Stół stał przy drzwiach a drzwi były szeroko otwarte, mogli jeść z czystem sumieniem, bo wystarczało nachylić się nieco, aby widzieć pałac.

Potem każdy szedł po kolei czuwać, a koledzy udawali się na spoczynek.

Weszli do niskiej sali oberży.

— O! — zawołał Trinquemaille — służące.

Zwykle usługiwała sama gospodyni przy pomocy pomywaczki.

Stanęli zdumieni, zachwyceni taką gratką.

— Jest ich cztery — odezwał się znów Trinquemaile.

— I nas czterech — zauważył słusznie Bouracan.

— Jakie one piękne! Madonna santa! — zachwycał się Corpodibale.

— Ołaboga! — dopełnił Strapafar.

Usiedli do stołu i wzięli się do jedzenia, nieco wzruszeni. Cztery służące krzątały się koło nich. Miny urocze i uśmiech uprzejmy na twarzach. — Czterej kompaniowie robili straszne oczy.

Na sobie miały zwyczajny ubiór służących w oberży: gorsety na szelkach, szerokie rękawy, pozwalające widzieć przednią część ręki, spódniczki krótkie, jaskrawego koloru. Tylko wszystko było z delikatnych materyałów, z jedwabiu.

Były to służące, tak, ale możnaby je wziąć za wielkie damy przebrane. C. d. n.

wencyonuje nawet szkół takich założonych przez Tow. Szkoły ludowej. Dr Woliński domagał się z całą stanowczością przyznania Tow. oświatowym polskim w Białej subwencyi w wysokości 10.000 kor. Przemówienie swoje zakończył dr Woliński apelem do radców, by nie odmawiali słusznym żądaniom Polaków i przez odmowę nie rozgoryczali polskiej ludności przeciwko sobie. Odmowa wasza — zakończył dr Woliński — i tak nie zdoła położyć tamy wzmagającej się z dniem każdym naszej narodowej ewolucyi. Referent komisyi skarbowej dr. Strzygowski oświadcza, że komisya uchwaliła załatwić podanie T. S. L. o subwencyę odmownie, a to z tego względu, że we wszystkich szkołach ludowych w Białej udziela się nauki języka polskiego która odbywała się dawniej 3 godziny, obecnie 5—6 godzin dziennie. R. dr M a c h e r oświadcza, że najlepszą odpowiedzią na żądania Polaków jest rezolucya zapadła na wiecu niemieckich mieszczan, którzy z całą stanowczością sprzeciwili się udzieleniu przez gminę polskim Tow. oświatowym subwencyi, motywując tę uchwałę tem, że do szkół polskich w Białej uczęszcza tylko 119 dzieci z Białej, resztę zaś stanowią dzieci z pobliskich gmin, wobec których gmina miasta Białej nie ma żadnych zobowiązań Mowca proponuje odczytanie tej rezolucyi na Radzie, która ma być zarazem najlepszą odpowiedzią na żądania Polaków. Dr Woliński sprzeciwił się odczytaniu tej rezolucyi i domagał się tajnego głosowania w sprawie udzielenia subwencyi W głosowaniu oddano 33 głosy, z których tylko 4 polskie oświadczyły się za udzieleniem subwencyi.

K r a d z i e ż w m u z e u m b i e l s k i m. W miejskiem muzeum bielskim, które niedawno zostało otwarte, skradziono z umieszczonych tam zbiorów dwa banknoty pochodzące z r. 1860.

Tajemnicze wykradzenie dziecka.

Tajemnicza para. — Nieznajoma pani. — Zakochany panicz. — Matka bez dziecka. — Oszukańczy pomysł. — Wykradzenie dziecka. — Wysokie alimenta. — Aresztowanie winnych.

Przed kilku dniami donieśliśmy o wykradzeniu nieślubnego dziecka, Wincenty Kwiatkowskiej, służącej, zatrudnionej obecnie w jednym z zamożniejszych domów w Krakowie. Wykradzenia tego, a raczej wyłudzenia, dopuścił się 32 letni Józef Stępnik, rodem z Maczkowa w gub. Piotrkowskiej w Król. Polsk., wespół z niejaką Konarzewską. Przedstawiwszy matce dziecka siebie i Konarzewską, jako małżeństwo Konarzewscy, zdołał namówić matkę do powierzenia im swego synka na wychowanie. Ponieważ Stępnik obiecywał wówczas matce, że dziecko pozostanie w Krakowie i że będzie mogła dziecko odwiedzać, Kwiatkowska zgodziła się na oddanie im swego synka. Później atoli, gdy dziecko zniknęło z oczu matki, a Stępnik, którego Kwiatkowska widywała, nie umiał jej wytłómaczyć, co się z dzieckiem stało, spowodowała Kwiatkowska aresztowanie rzekomego małżonka Konarzewskiej. Aresztowany wypierał się początkowo winy, twierdząc, że Konarzewską poznał przypadkowo we Lwowie i że ona, przybywszy do Krakowa, poleciła mu wystarać się jej o dziecko na wychowanie Twierdził jednak, że nie zna bliżej Konarzewskiej, ani nie wie, gdzie obecnie przebywa, ani co się z dzieckiem stało.

Obecnie jednak, przyciśnięty krzyżowemi pytaniami badających go komisarzy, przyznał się Stępnik, że wraz z Konarzewską, swoją kochanką, dopuścił się oszustwa. Sprawa tego oszustwa przedstawia się w następujący sposób:

Stępnik z czasów pobytu swego w Król. Pols. poznał się z niejaką Grzybkówną Teklą, z którą później zawiązał stosunek miłosny. Po pewnym czasie Grzybkówna wstąpiła na służbę do jednego z bogatych właścicieli dóbr w Król. Polsk., gdzie spodobała się synowi właściciela, który zawiązał z nią stosunek miłosny. Grzybkówna zwierzyła się z tego przed Stępnikiem. Oboje postanowili wówwczas wykorzystać zapały miłosne niedoświadczonego panicza, co się im też udało. Mianowicie Grzybkówna przyznała się przed paniczem, że zaszła w ciążę i po kilku miesiącach wyjechała do Galicyi dla odbycia połogu. Tu, zjechawszy się ze Stępnikiem, zaczęła szukać dziecka. Wówczas to udał się Stępnik wraz z nią do Kwiatkowskiej i przedstawiwszy Grzybkównę i siebie jako Konarzewskich, wyłudził od niej podstępnie dziecko. Grzybkówna, odebrawszy dziecko, pojechała z niem do Król. Polsk., gdzie jako matka paniczowego synka, pobierała od ojca, swego rzekomo dziecka, znaczne sumy pieniężne.

Policya zawiadomiła obecnie tamtejsze władze o oszukańczem działaniu Grzybkównej, które ją aresztowały. Stępnika odstawiono do sądu.

Reformy w Chinach.

(Patrz ilustracyę.)

Chiny już od lat dziesiątka przeszło znajdują się w epoce reform we wszystkich polach. — Początkowo były to objawy rzadkie, jednostki tylko nieliczne przejmowały się cywilizacyą zachodniej Europy. — Dziś pod tym względem znaczne już Chiny poczyniły postępy tak, że nawet najbardziej konserwatywne sfery zaczynają się przejmować kulturą europejską. — Wyrazem tego jest zmiana stroju już i u osób prywatnych, a nawet „warkocze chińskie" zaczynają padać pod ostremi nożycami, jak to dzisiejsza rycina wskazuje.

Przesilenie w Tow. Strzeleckiem.

Od dłuższego już czasu w Tow. Strzeleckiem zaznaczały się wewnętrzne fermenty, które sprawiały, że Towarzystwo te, aczkolwiek splendorem s w y c h t r a d y c y j, z a s o b n o ś c i ą s w o j ą i d o b o r e m c z ł o n k ó w należących do najpoważniejszych sfer obywatelstwa, wysuwało się na czoło towarzyskich organizacyj mieszczańskich, faktycznie nie posiadało w życiu miasta takiego z n a c z e n i a, jakieby osięgnąć mogło i powinno. Towarzystwo Strzeleckie zbyt zasklepiło się w sobie, a powtarzające się zatargi między prezydyum a wydziałem i walki między grupami „neo" a „starokurków" wnosiły w mury jego nie pożądaną dysharmonię. Ostatnia wreszcie sesya wydziału z prezesem, która — zgoła niespodzianie! — przyniosła zgłoszenie rezygnacyi z prezesury ze strony p. Staniszewskiego i ustąpienie prawie całego wydziału, wywołała kryzys i zbudziła wśród członków pragnienie sanacyi stosunków. Przyjaciele dotychczasowego wydziału rozwinęli żywą agitacyę w przeświadczeniu, że utrzymają ster rządów Towarzystwa w swych rękach, ale i zwolennicy zmiany, choć z a s k o c z e n i zwołaniem walnego zgromadzenia, nie założyli rąk. I okazało się na walnem zgromadzeniu, że większość członków nie stoi po stronie wydziału.

Przebieg tego zgromadzenia, które stanowiło wczoraj przedmiot dyskusyi w całem mieście, był następujący:

Walne zgromadzenie i wybory w Tow. Strzeleckiem.

Zwołane na wczorajszą niedzielę walne zgromadzenie Tow. Strzeleckiego rozpoczęło się o godz. 11 przed południem przy niezwykle licznym udziale członków. Duża sala prawie w 2 trzecich częściach była zapełniona, a ożywione dyskusye i krążące z rąk do rąk dwie listy kandydatów wskazywały na niezwykłą sytuacyę, której dalszym wskaźnikiem był nastrój podniecony, nieledwie gorączkowy.

Zebranie zagaił krótką przemową prezes dr S t a n i s z e w s k i, poczem zabrał głos p. Gustaw P o l, dyrektor ogrodu botanicznego. — Obecne przesilenie w łonie Towarzystwa nie dotyczy króla kurkowego p. Goreckiego, wobec czego mowca przedkłada rezolucyę tej treści, że zgromadzeni dla swego króla żywią pełny szacunek i że król posiada zupełne z a u f a n i e całego Towarzystwa. Rezolucyę w tym duchu jednomyślnie uchwalono.

Z kolei rzeczy sekretarz Tow. dr Glusiński odczytał protokół z ostatniego (z przed dwóch tygodni) walnego zgromadzenia, który zgromadzenie przyjęło do wiadomości Z protokołu tego wynika, że na poprzedniem walnem zgromadzeniu zrezygnował prezes i 7 (na 10 ciu) członków Wydziału Już przy sposobności weryfikowania tego protokołu wyłoniła się znamienna różnica zdań między prezesem a sekretarzem odnośnie do formalności zwołania dzisiejszego zebrania. (Zwołane ono zostało b e z w i e d z y s e k r e t a r z a korendą prezesa na 3 dni przedtem)

Dr S t a n i s z e w s k i ogłasza, że najpierw będzie się odbywał wybór prezesa, a następnie wiceprezesa i reszty członków Wydziału. „Przystępujemy zatem — kończy dr S. — do porządku dziennego, do wyboru prezesa Tow. strzel.".

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zażądał głosu p. J. R u d n i c k i. „Nieszczęsna polityka — mówił pan R. — jest przyczyną obecnych kwasów w łonie Tow. Bakcyl polityki wtargnął tutaj do nas. Gdyby to odemnie zależało, zamknąłbym wszelkie drzwi i okna Towarzystwa przed t ą c h o l e r ą (przepraszam za wyrażenie) za jaką uważam politykę My którzyśmy zawsze świecili przykładem braterstwa jesteśmy teraz niezgodni, a na mieście najrozmaitsze a ujemne wersye krążą o Tow., które znalazły swój wyraz także w prasie miejscowej Fermenty powinny raz na zawsze zniknąć z łona Tow.".

Mowca zakończył wezwaniem do ponownego wyboru obecnego prezesa i całego Wydziału

Dr. R o w i ń s k i: Od szeregu dni trwa agitacya by wybrać tego lub innego prezesa. Po całotygodniowych konwentyklach zebraliśmy się dzisiaj w niebywałym komplecie. Chodzi o zmianę osoby prezesa, który od lat 16 zasiada w wydziale, a od 3 lat jest prezesem. W normalnych warunkach kiepski zarząd jest przyczyną zmiany prezesa. Tak w tym wypadku nie jest. Mówią, że usposobienie dra Stanisz. jest nieprzyjemne i że co chwila rezygnuje — mówią, że jest to jego 11-ta rezygnacya — ale te wady, o ile istnieją, nie mogą być przyczyną takiego przesilenia. Mówią także o konflikcie między prezesem a wydziałem. Jeżeli się przyjrzę temu wszystkiemu, muszę przyjść do przeświadczenia, że za tym konfliktem tkwi coś głębszego. Widocznie walki toczące się w mieście przedostały się do Tow. Kontrkandydatem p. Staniszewskiego jest poseł J. K. Federowicz. Muszę zwrócić uwagę, że szanowny pan poseł jest c z y n n y m p o l i t y k i e m a na czele Tow. nie powinien stać człowiek, uprawiający czynną politykę. Mówca zaleca ponowny wybór dra Staniszewskiego.

Dr B o c z a r: Stawiam wniosek formalny o zamknięcie dyskusyi z uwzględnieniem zapisanych do głosu i przystąpienie do wyboru. (Uchwalono).

Wśród ogólnego napięcia zabiera głos zapisany poprzednio poseł J. K. F e d e r o w i c z. Z uznaniem podnosi pojednawczy ton przemówień. Nie zabierałby dzisiaj wcale głosu, gdyby nie apel p. dra R., aby Towarzystwo nie stało się terenem walk politycznych Apel ten uważa mowca za zbyteczny, gdyż jest zdania „ż e n a l e ż y p o s t a w i ć d w ó c h a n i o ł ó w s t r ó ż ó w, którzyby pilnie strzegli bramy Celestatu, aby ta wszetecznica, co się polityką zwie, tu nie wtargnęła. Wszyscy o tem wiedzą — wywodził mowca dalej — że przy każdej sposobności i zawsze chciałem wnosić z g o d ę i h a r m o n i ę do wszystkich obywatelskich grup, stowarzyszeń i instytucyi. Muszę dalej stwierdzić stanowczo, że zawsze stałem i stoję na stanowisku, iż T o w. s t r z e l e c k i e j a k o t a k i e m u s i t r z y m a ć s i ę z d a l a o d w s z e l k i e j p o l i t y k i Jako wiceprezes Tow. pilnie przestrzegałem, aby do Towarzystwa nie wnoszono waśni społecznych, zakłócających nasze życie publiczne. Tu jest miejsce do pielęgnowania pięknych tradycyi, jakie nam przeszłość przekazała do wzmacniania poczucia narodowego i rozbudzania życia towarzyskiego — jest tutaj zatem miejsce dla wszystkich. Skąd zatem dr Rowiński przychodzi do tego, by mnie zarzucać, iż wprowadzę politykę do łona Tow. strzeleckiego?

„W Wydziale — mówił poseł Federowicz dalej — panowała idylliczna harmonia i zgoda, konflikt zaś prezesa z wydziałem wybuchł podczas mojej bytności w Lwowie. Przyczyny konfliktu — jak słychać — są błahe. A przecież owymi członkami wydziału byli panowie, k t ó r y c h p r e z e s p. S t a n i s z e w s k i s a m s o b i e o n g i d o b r a ł, zawsze ich pod niebiosa wynosił, chwalił i nieledwie na piedestale stawiał. Ferment datuje się od ostatniego walnego zgromadzenia, które prezes swoją rezygnacyą formalnie zaskoczył. Na ostatniem walnem zgromadzeniu dałem dobitny wyraz memu żalowi, iż dr Staniszewski nie poinformował mnie, jako wiceprezesa, poprzednio o zamierzonej swej rezygnacyi i o jej przyczynach. Gdyby tak się stało, b y ł b y m f e r m e n t y w z a r o d k u s t ł u m i ł i do dzisiejszego zgromadzenia wogóle by nie przyszło. Rozgoryczenie wywołała rezygnacya bez żadnego umotywowania i b e z w i e d z y p r e z e s a postawione wówczas wnioski. Wniosek jednego z członków (dra Filipkiewicza przyp. Red.), aby rezygnacyi prezesa nie przyjąć, a wezwać wydział do ustąpienia, wywołał komentarze, czci obywatelskiej członków ubliżające. T o n a l e ż y s k a r c i ć — tego nie można pominąć milczeniem, byłby to fatalny precedens na przyszłość. Na liście kandydatów do wydziału widzę nazwisko wnioskodawcy, który się tak energicznie ustąpienia wydziału domagał. To intencyę wniosku tłumaczy, ale nie usprawiedliwia. Nic zatem dziwnego, że obecni na Zgromadzeniu członkowie wydziału, natychmiast wówczas swoje mandaty złożyli. Bo jeżeli się takie wnioski stawia, to przez to stwarza się pozory, że coś się *zepsuło* w łonie Towarzystwa. Tego bym chciał na przyszłość uniknąć.

„Dążyłem do uspokojenia umysłów — kończył poseł Federowicz — prosiłem prezesa o odroczenie wyborów do terminu statutem przewidzianego, t. j. do maja b. r. Ź l e s i ę s t a ł o, że prezes temu się sprzeciwił. Kandydaturę moją postawiono wbrew mej woli, gdyż ja wcale nie kandyduję. Zasługi prezesa dra Staniszewskiego około rozwoju i dobra Towarzystwa są niezaprzeczone i dlatego nie chcę, aby kandydaturę moją w y g r y w a n o j a k o p i ł k ę p r z e c i w p r e z e s o w i" (Rzęsiste oklaski).

P. K w i a t k o w s k i J. w dłuższem przemówieniu polecał kandydaturę posła J. K. Federowicza. Po przemowie dra F i l i p k i e w i c z a, który wyjaśnił genezę swego wniosku zabrał głos dr S t a n i s z e w s k i mniej więcej w te słowa: „Miałem zamiar nie wygłaszać dzisiaj żadnej mowy wobec tego dzisiejszego sądu nademną. Ale widzę, że rozwinięto przeciw mnie agitacyę i dzisiaj będę musiał ustąpić z tej ostatniej areny mojej działalności publicznej, dzięki interwencyi wiceprezesa (Niepokój. Głosy: To są inwektywy!). Wniosku p. Filipkiewicza nie układałem i nie inspirowałem, oświadczam to uroczyście. Nie wiem dlaczego konflikt między w y d z i a ł e m a p r e z e s e m ma być tak ciężkim kamieniem obrazy, by aż wymagał ekspiacyi w formie mego ustąpienia. Usuwano mnie z wszystkich posterunków życia publicznego, milczałem, nigdy się nie skarżyłem, dzisiaj pierwszy raz o tem mówię.

Wybór prezesa i wydziału.

Następnie przystąpiono do wyboru prezesa Na skrutatorów powołał przew. pp.: r. dw. dra Rozwadowskiego, r. m. Markusa i dra Cybulskiego. Głosowanie odbywało się kartkami. Rezultat głosowania był następujący: Na 131 głosujących otrzymał poseł J. K. F e d e r o w i c z głosów 70, dr Staniszewski 59, a p. Armółowicz 2.

Dr S t a n i s z e w s k i: Pan poseł J. K. Federowicz został obrany prezesem oddaję mu więc przewodnictwo i zarząd tej instytucyi. (Długotrwałe oklaski).

Nowoobrany prezes obejmuje przewodnictwo mówiąc: „Dziękuję za wybór. Celem uspokojenia fermentów, wybór n a r a z i e przyjmuję".

Na wniosek p. Kwiatkowskiego rozpoczęły się wybory wiceprezesa i reszty (siedmiu) członków wydziału *en bloc*. (Trzej członkowie poprzedniego wydziału pp. Gońkiewicz, Karpiński i Beringer mandatów nie złożyli). Pp. Kwiatkowski i dr Iskrzycki postawili wniosek, aby dra Staniszewskiego zamianować członkiem honorowym i zamieścić jego portret, sporządzony kosztem Tow., w wielkiej sali.

P r e z e s F e d e r o w i c z: Wniosek ten przedłożę wydziałowi do regulaminowego traktowania.

Przy o wiele słabszym udziale członków rozpoczęło się głosowanie na wiceprezesa i wydziałowych.

Wybrani zostali: jako wiceprezes dyr. Jan A r m ó ł o w i c z, jako sekretarz dr T. Kwieciński, jako skarbnik p. E Smidowicz, jako gospodarz Fenz W. Do komisyi kontrol. weszli pp.: Lenert Fr., Adelman A. Do Rady Nadzorczej (wydziału) weszli: r. Bialik J., Biborski Al., dr Iskrzycki T., Kwiatkowski J., Nieć Władysław, dyrektor Seliger K., Morczyński Wł. Królem kurkowym jest p. J. Gorecki.

Co słychać w mieście?

Budżet miasta Krakowa. Przedwczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie komisyi budżetowej Rady m. Krakowa pod przewodnictwem wiceprez. dra Szarskiego. — Po dyskusyi uchwalono dwa pierwsze działy budżetu który preliminowany jest w dochodach na **6,612.315 koron,** w rozchodach na **6,611.959 koron.**

Reduta prasy. Przygotowania do batalii redutowej w niedzielę 4 lutego b. r. dobiegają końca. Nazwiska g o s p o d y ń redutowych ogłoszone będą w dniach najbliższych. Komitet spodziewa się, że przedewszystkiem panie gospodynie redutowe zjawią się w m a s c e, a obok gospodyń inne uczestniczki zabawy. Swoboda najzupełniejsza: suknia balowa, kostyum lub domino, a jednak prośba o m a s k ę... Zabawa będzie huczną. C z t e r y o r k i e s t r y: u wejścia, w obu restauracyach (parter i I piętro), wreszcie w sali balowej — uprzyjemniać będą tę noc, programem muzycznym, urozmaiconym w każdym kierunku. T a ń c e — których obmyśleniem zajmuje się jeden z najlepszych wodzirejów w naszem mieście — będą na ogół krótko trwały. Mówi się wśród członków komitetu jednak o „w a l c u t ę c z o w y m", który poprowadzony będzie przy reflektorach, rzucających wszystkie barwy tęczy. „Foyer" przekształcone będzie w ten sposób, że będzie tu można spocząć i pokrzepić siły szklaneczką szampana Tak zawsze bywało. Na piętrze drugiem, w salach użyczonych łaskawie przez Tow. muzyczne, projektowane jest utworzenie „k a w i a r n i", gdzie za skromną, ściśle oznaczoną cenę, będzie można otrzymać filiżankę „czarnej" z kieliszeczkiem likieru. Sądzimy, że zwiedzenie „dziennikarskiej kawiarni" stanowić będzie „obowiązek" każdego uczestnika reduty. Z a p r o s z e n i a zostały już rozesłane w znacznej ilości, a niewielka ich część, która pozostała, dostępną będzie jeszcze na specyalne życzenie. Zamówienia m i e j s c n a g a l e r y ę napływają licznie; komitet prosi, aby zgłoszeń dalszych nie odkładać na ostatnią chwilę. S p r z e d a ż b i l e t ó w rozpocznie się we c z w a r t e k 1 go lutego

Miejska fabryka lodu. Dnia 26 bm. odbyło się posiedzenie Komisyi administracyjnej pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta dra Szarskiego. Większą część posiedzenia zajęła sprawa fabryki lodu, której urządzenie po wyczerpującej dyskusyi uchwalono, a na dostawę urządzeń mechanicznych zatwierdzono ofertę firmy Skoda. — Fabryka lodu obliczona na produkcyę roczną 33.600 centnarów metrycznych lodu przeźroczystego urządzoną będzie przy chłodni, jako oddział dodatkowy i kosztować będzie około 76 000 koron. — Fabryka będzie mogła być puszczoną w ruch już w maju b. r

Ponowny mróz, po jednotygodniowej przerwie, zawitał w ubiegłą sobotę, ścinając momentalnie lodem roztopy, w jakich miasto tonęło W niedzielę przez cały dzień panował mróz 12 stopniowy przy pięknej pogodzie. Dzisiaj, w poniedziałek rano, termometr notował — 14°C., a w południe — 7°C. w słońcu Amatorzy ślizgawki i sportów zimowych, pogrążeni w czarnej rozpaczy z powodu niepożądanej odwilży, na nowo się teraz cieszą, gdyż zima tegoroczna, mimo swych kaprysów, jest widocznie na nich łaskawą. Za to tem mniej się cieszą ludzie biedni (a tych niestety daleko jest więcej), dla których powrotna fala mrozów oznacza nową, smutną seryę dni i nocy, spędzanych o głodzie w zimnych, nieopalanych mieszkaniach

Walne zgromadzenie krak. Tow. opieki nad zwierzętami odbędzie się 16 lutego o godzinie 5 po

południu w lokalu Czytelni akademickiej przy ul. Mikołajskiej l. 3

Pogoda w Zakopanem. (Komunikat krajowego Związku turyst.). — Ciepłota najwyższa wynosiła + 3 2, najniższa — 6. Ciśnienie powietrza 688. Kierunek wiatru północno wschodni, śnieg.

Z karnawału.

Kulig. W ubiegłą sobotę wieczorem wyruszył z pałacu „pod Baranami" kulig staropolski z 17 par złożony do pałacu br. Tyszkiewiczów przy ul. Lubicz. Parę młodą tworzyli hr. Katarzyna Potocka, córka ś. p. Andrzeja i hr Edward Raczyński. Godność starościny pełniła Katarzyna hr. Raworowska, starosty Jan hr. Szembek, organisty p. Wojciech Kossak, żyda p. Horodyński.

W pałacu hr. Tyszkiewiczów zebrała się cała arystokracya a bal trwał do białego rana.

B a l l e k a r s k i, urządzony w sobotę w sali Starego Teatru na dochód Tow. ratunkowego, niestety nie powiódł się tak, jakby tradycya tego balu i sympatyczny cel społeczny tego wymagały. Przyczyną tego wyniku był zbieg kilku niefortunnych okoliczności, wśród których nie małą rolę odegrał fakt, iż tego samego wieczoru odbywały się większe prywatne zabawy w domach dwóch profesorów uniwersytetu. Do kadryla stanęło zaledwie 30 par. Między innymi w balu wzięli udział wicepr. dr Szarski, r. dw. prof Wicherkiewicz, liczne grono profesorów wydziału lekarskiego uniwersytetu i szef oddziału sanitarnego wojskowego w Krakowie dr Józef Ryba i w. i. Tańce prowadził z werwą p. Wojewski. Podczas kotyliona wjechała na salę karetka pogotowia, która przywiozła prześliczne odznaki i kwiaty. Bal przyniósł niestety deficyt.

B a l p r a w n i k ó w w W i e l i c z c e odbył się w sobotę 27 bm. Był to największy i najwspanialszy bal, jaki kiedykolwiek notowała karnawałowa kronika Wieliczki. Bal przyniósł znaczny dochód (na rzecz Pawlikowic). Z powodu braku miejsca o b s z e r n i e j s z e s p r a w o z d a n i e odkładamy do jutrzejszego numeru.

Doroczny bal na kolonie wakacyjne dla uczniów szkół średnich Krakowa i Podgórza odbędzie się, jak już donosiliśmy, dnia 7 lutego. Łączące się z tym tradycye doborowego towarzystwa i znakomitej zabawy zapewnią mu i w tegorocznym karnawale jedno z pierwszych miejsc. Listowne zamówienia na bilety galeryjne w cenie 6 koron 60 hal. i 4 koron 40 hal. przyjmuje dr Karol Dawidowski (Kolejowa l. 7, I. p.)

Do Zarządu Koła Pań T. S. L. w Krakowie wpłynęło w ostatnich miesiącach na szkołę gospodarczą dla kobiet w Orłowej na Śląsku razem 731 K. 15 h.

Polska Rada katolicka. Dnia 25 bm. odbyło się wieczorem w sali Rady pow. w Krakowie ukonstytuowanie Polskiej Rady katolickiej czyli Związku wszystkich istniejących w Krakowie stowarzyszeń katolickich. Rada ma mieć charakter apolityczny.

Na wczorajszem zebraniu reprezentowanych było 46 towarzystw katolickich miasta. — Obrady zagaił radca dworu prof. dr Wicherkiewicz, poczem nastąpił referat natradcy E. Schneydra, prefekta Sodalicyi maryańskiej „O potrzebie solidarnej akcyi katolickiej". — Dr L. Caro przedstawił projekt regulaminu.

Ze Związku sąd. oficyantów „Ster" otrzymujemy następujące sprostowanie artykułu pt. „Wieczór taneczny Łączności", zamieszczonego onegdaj: „Nie jest prawdą jakoby do Związku sądowych oficyantów „Ster" należało z Krakowa 17 oficyantów. Natomiast jest prawdą, że doń należy z Krakowa 110, zaś wogóle na 400 zorganizowanych w zachodniej Galicyi należy 290, zaś reszta należy do „Łączności". Reszta ta w niedalekiej przyszłości przystępuje do Związku „Ster" jako organizacyi reprezentującej oficyantów sądowych z egzaminami urzędniczymi, mającymi prawa do awansu do IX rangi, gdy przeciwnie oficyanci innych dykasteryi zorganizowani w „Łączności" praw tych nie posiadają i pełnią funkcye czysto pisarskie". *Jan Pałasz* prezes, *Adam Kalinowski* sekretarz.

Ślub panny Stefanii Białikieczówny z p. inż. Bolesławem Szarkiem odbędzie się 3 lutego b. r. o g. 9 rano w kościele św. Floryana w Krakowie.

Odczyt. We wtorek 30 b. m. o godz. 7-mej w. wygłosi w Tow. technicznem (Straszewskiego 28) odczyt prof. Rakowicz „O potrzebie i programie planu regulacyjnego dla Zakopanego".

Odszkodowanie za wybuch prochowni. Z ministerstwa wojny nadeszło do magistratu m. Podgórza zawiadomienie, że wszyscy poszkodowani przez wybuch prochowni w Woli Duchackiej otrzymali odszkodowanie. Pieniądze wypłaca starostwo m. Podgórza.

O fałszywą kartkę wyborczą. Przed trybunałem orzekającym pod przew. r. s. A j d u k i e w i c z a stanął dzisiaj pod zarzutem występku przeciw czystości wyborów Józef Molenda, oskarżony o to, że w dniu 13 czerwca z r. przy wyborach z okręgu Nowy Świat, wykonał prawo wyborcze, przysługujące Karolowi Kostańskiemu i za niego głos oddał. Molenda działał wówczas z ramienia komitetu demokratycznego, popierającego dra Doboszyskiego. Obwinionego bronił adw. dr O s t r o w s k i, który głównemu świadkowi obciążającemu, niejakiemu p. Tislowitzowi, udowodnił sprawozdaniami z miejscowych dzienników, że on sam był w dniu wyborów aresztowany za rozmaite awantury.

Sąd wobec tego u w o l n i ł Molendę od winy i kary.

Pożary. W sobotę wieczorem wybuchł ogień na t. zw. „Vorbahnhofie" w Krowodrzy. Mianowicie od pieca zajęła się lampiarnia. Straż pożarna wyruszywszy na miejsce w sile dwóch plutonów ugasiła ogień w przeciągu godziny.

Przy ul. Grzegórzeckiej l. 14 zapaliły się wieczorem tego samego dnia nagromadzone w piwnicy drewniane sprzęty. Zawezwana straż pożarna ugasiła ogień.

Usiłowana kradzież w kościele. Dnia 27 b. m. zakradł się do kościoła Księży Misyonarzy na Stradomiu 38 lat liczący Franciszek Paliński i począł dobierać się do skarbonki, spodziewając się znaleźć tam znaczniejszy łup z okazyi odbywającego się w tym kościele w tym dniu odpustu. Służba kościelna, zaalarmowana dzwonkiem alarmowym, umieszczonym przy skarbonce, zamknęła kościół i zdołała przytrzymać złodzieja, którego oddano w ręce policya.

Aresztowanie złodzieja przedpokojowego. Policya aresztowała wczoraj 21 letniego Józefa Dziewońskiego, podejrzanego o cały szereg kradzieży wierzchniej garderoby z przedpokojów różnych mieszkań w Krakowie.

Nagły zgon. Wczoraj po południu zmarł nagle na udar sercowy w prywatnem swojem mieszkaniu emerytowany urzędnik sądowy, Piotr Lang. Zawezwane Pogotowie ratunkowe mogło już jedynie skonstatować śmierć.

Ujęcie międzynarodowego szpiega. Aresztowany i odstawiony do sądu międzynarodowy szpieg, Paweł Pełka, uprawiał swoje rzemiosło szpiegowskie, jak się dzisiaj dowiadujemy, od r. 1904, a w Austryi i na Węgrzech pojawił się w r. 1906. Pełka bawił dłuższy czas w Galicyi, stale jednak przebywał we Wiedniu. Miał on podobno utrzymywać stosunki ze wszystkimi ważniejszymi szpiegami. — Dzisiaj przybył do Krakowa kom. policyi lwowskiej dr Taner, który prowadzi śledztwo przeciw aresztowanemu we Lwowie Stecyszynowi, którego miały podobno łączyć stosunki szpiegowskie również i z Pełką.

Bezczelność fiakrów. Jeden z przyjaciół naszego pisma (nazwisko znane redakcyi) pisze nam z miasta: „Bezczelność fiakrów krakowskich przechodzi wszelkie granice. Wczoraj wieczorem od g. 7 mej do 7·30 jechałem fiakrem Nro 99 naokoło plant. Gdy wysiadałem na pl. Dominikańskim, wręczyłem fiakrowi za p ó ł g o d z i n n ą jazdę 2 kor., mimo, iż wedle taksy należy mu się tylko 1 kor. 40 hal. Fiakier atoli ofiarowanych mu 2 kor. przyjąć nie chciał, twierdząc, że należą mu się 3 kor. Nie pomogły perswazye, fiakier Nr 99 był uparty i goniąc za mną przez cały plac Dominikański (byłem w towarzystwie kobiety) wołał na głos, że mu nie chcę zapłacić, co to mi za pan i t. d. Jednem słowem, chciał skorzystać z sytuacyi, że byłem w towarzystwie kobiety i poprostu wymusić na mnie świadczenie mu się nie należące. Również nie chciał na moje wezwanie jechać na policyę, lecz głośno się awanturował, wywołując zbiegowisko. Dopiero po dłuższym czasie nadszedł policyant, który kres położył gorszącej scenie".

Skargi na fiakrów krakowskich mnożą się z dnia na dzień i znalazły już swój wyraz w interpelacyi na Radzie miejskiej. Istotnie stan w ostatnich czasach jest tego rodzaju, że dłużej tolerowanym być nie może. Dyrekcya policyi powinna s u r o w o karać podobne wybryki, gdyż tylko w ten sposób można mieć nadzieję, iż ustaną wreszcie stosunki, które wstyd przynoszą wielkiemu kulturalnemu miastu.

Nożowcy w Zakrzówku. W sobotę około godziny 11 w nocy napadło w Zakrzówku kilku napastników na żołnierza 13 p. p. Niemczykiewicza, lat 22 liczącego. Niemczykiewicz oprócz licznych obrażeń ciała otrzymał kilka ran kłótych w plecy, oraz cztery rany na głowie i czole, dochodzące do 8 cm. długości. Pogotowie ratunkowe opatrzyło ciężko rannego, poczem odwiozło do koszar wojskowych przy ul. Warszawskiej, gdzie oddało go wojskowej opiece lekarskiej. Policyi udało się ująć dwóch napastników, Jana Florczyka 27 lat liczącego murarza z Zakrzówka i 21 letniego Franciszka Wójcika, wyrobnika z Łobzowa. Obu nożowców osadzono w areszcie policyjnych.

Z kroniki żałobnej.

Elżbieta G ł ę b o c k a, córka generała Karola Różyckiego, dowódcy jazdy wołyńskiej w r. 1831, a siostra generała Edmunda Różyckiego, głównego dowódcy powstania w r. 1863, zmarła na Podolu.

Bronisław Godziemba R a d e c k i, em. st. oficyał pocztowy, przeżywszy lat 61, zmarł dnia 27 b. m. w Podgórzu.

Marya F r a n k i e w i c z o w a, żona zarządcy dóbr w Król. Polsk., przeżywszy lat 40, zmarła 27 b. m. w Krakowie.

Marya ze Swajdzińskich K o s m a n o w a, przeżywszy lat 78, zmarła 27 b. m. w Krakowie.

Józef S t i l l e r, kupiec, zmarł 25 b. m. w 38 roku życia w Krakowie.

Antoni F i g u r a, emer. podurzędnik pocztowy, przeżywszy lat 68 zmarł 26 b. m. w Krakowie.

Leon K r z y w d z i ń s k i, przeżywszy lat 52, zmarł 25 b. m.

Wojciech R ó g, lokaj, przeżywszy lat 52, zmarł 27 b. m. w Krakowie.

Wiktorya K o w a c k a, członek Stow. sług św. Zyty, przeżywszy lat 43, zmarła 26 b. m. w Krakowie.

Naokoło sceny i estrady.

Z Teatru.

„Majerowie", krotochwila w 3 aktach przez F. Frydmana Fredericha.

Zabawna ta krotochwila zawdzięcza wielkie powodzenie, jakie zdobyła w teatrach niemieckich, wprowadzeniu na scenę typów powszechnie z n a n y c h na gruncie wiedeńskim, typów komicznych i zlekka satyrycznie oświetlonych z *milieu* plutokracyi ż y d o w s k i e j. Satyra jest komiczną, ale nie bolesną, przeciwnie, apeluje do sentymentu widzów i ostatecznie zjednywa sympatyę panom Jacques Majerowi, Morycowi Majerowi, (z firmy „Moritz Majer et Co") mecenasowi Bauerowi. Jest to ten sam komizm, który charakterystycznym „Localzugstudien" w „Sonn u Montag-zt." zapewnia w Wiedniu moc czytelników właśnie w ferach izraelickich; wiadomo, że z anegdot żydowskich najwięcej śmieją się sami Żydzi. Krotochwila p. Frydmana ma dwa zabawne akty (zabawną jest zwłaszcza scena, w której członkowie rodziny Majerów dowiadują się o zmianie wyznania, jakiej każdy w sekrecie przed drugim dokonał); w trzecim jednak akcie autorowi zabrakło już tematu i konceptu — i ten trzeci jest zupełnie niepotrzebny.

Odegrano farsę na ogół doskonale i w dobrem tempie. Aktorzy bawili się sami karykaturowaniem znanych typów. Przedewszystkiem wymienić trzeba p. L e s z c z y ń s k i e g o, p. W ę g r z y n a M. (który był jednak trochę za rubaszny w swej komiczności), p J e d n o w s k i e g o, p. Kosińskiego.

Znakomite, wprost świetne w charakterystyce postaci dwu francuskich oberwańców stworzyli pp. B o ń c z a i S t a n i s ł a w s k i (jeden jako agent win, drugi jako pełen temperamentu kucharz). Zabawny był też p. Noskowski. P. Szymborski jako rubaszny hreczkosiej z pod Wiednia był niezły, ale nie stworzył niemieckiego typu z właściwą dolnoaustryacką Gemüthlichkeit. P. Miarczyński zgrzeszył grubą p r z e s a d ą i dał figurę z szynku. P. Mielnicki miał drobną rolę bezbarwną. Role kobiece mało dały pola do popisu; wymienić należy pp. Słubicką, Krysińską, bardzo ładnie wyglądające p. Janiczównę i Turowicz, dalej p. Werniczównę i Sokolicz. *Is.*

Z teatru miejskiego. W sobotę dnia 3 lutego wystawia teatr krakowski nową oryginalną sztukę polskiego pióra, siódmą już z rzędu w bieżącym sezonie. Jest nią trzyaktowy dramat Czesława Halicza, pt „Sąd", odznaczony drugą nagrodą na konkursie warszawskich rządowych teatrów. Po rozstrzygnięciu konkursu okazało się, że Czesław Halicz jest pseudonimem młodej autorki, dra Czesławy Rosenblattowej. Znamiennym problemem dramatu jest postawiona zaraz w pierwszym akcie kwestya, czy człowiek, który popełnił występek i odpokutował go w więzieniu, ma prawo po odbyciu kary, żądać od społeczeństwa nietylko zupełnego przebaczenia, ale i całkowitego zapomnienia swego złego czynu. W „Sądzie" problem ten rozwija autorka na tle akcyi dramatycznej w otoczeniu najbliższej rodziny głównej postaci dramatu.

W piątek dnia 2 lutego z powodu przypadającego święta wystawionem będzie „Betleem polskie" L. Rydla po cenach zniżonych do połowy; wieczorem „Legion" St. Wyspiańskiego po raz 22.

Willy Burmester. Otrzymujemy następujący komunikat z Tow. m.: Wobec pojawiających się mylnych pogłosek, Towarzystwo muzyczne podaje do wiadomości, że koncert Burmestra odbędzie się stanowczo w piątek, dnia 16 lutego b. r., w sali Starego Teatru (Plac Szczepański l. 1).

Ze strony dyrekcyi koncertów krakowskich otrzymujemy natomiast wiadomość, że w dzień ten w sali Starego Teatru odbędzie się koncert nie Burmestra, lecz, jak to zapowiedziane zostało, koncert Śliwińskiego.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego.

Wtorek »Majerowie«.
Środa »Opiekuj się Amelią«.
Czwartek »Majerowie«
Piątek pop. »Betleem polskie«.

Telegramy „Nowin".

Hr. Aehrenthal pozostaje.

Wiedeń. Wobec obiegających fałszywych pogłosek o dymisyi hr. Aehrenthala, jest Biuro korespondencyjne upoważnione do oświadczenia, że minister zaraz po powrocie z Semeringu ze względu na stan swego zdrowia prosił cesarza ustnie o dymisyę, że cesarz się jednak na to nie zgodził w przekonaniu, iż **dłuższy urlop hr. Aehrenthala wzmocni i utrzyma dalej na stanowisku.**

Arcyks. Franciszek Ferdynand w Berlinie.

Berlin. Arc. Franciszek Ferdynand przybył tu wczoraj, powitany na dworcu przez cesarza. O g. 1 popoł. odbyło się u cesarza śniadanie; popoł. był arcyksiążę na herbacie u ambasadora austr. i rozmawiał wiele z Bethman Hollwegiem i Kiderlen-Wachterem.

Berlin. Wczoraj o 7 wiecz. odbył się chrzest czwartego syna następcy tronu w pałacu królewskim. W uroczystym pochodzie udali się uczestnicy uroczystości do zielonej sali i ugrupowali się w półkole naokoło ołtarza. Arc. Franciszek Ferdynand prowadził ks. Fryderykę Karolową heską. Nowo narodzony otrzymał na imię Fryderyk.

Berlin. Po chrzcie syna następcy tronu arcyksiążę Franciszek Ferdynand miał dłuższą konferencyę z ces. Wilhelmem.

Berlin. Następca tronu arc. Franciszek Ferdynand odjechał wczoraj w nocy.

Rozwiązanie sejmu chorwackiego.

Uwięzienie przywódcy opozycyi.

Zagrzeb. Sejm chorwacki został rozwiązany. Wiadomość ta przyszła zupełnie niespodziewanie. Nikt nie myślał o tem, zwłaszcza, że dnia poprzedniego nowy ban Chorwacyi ani słowem nie wspominał o możliwości rozwiązania sejmu.

Wiadomość o rozwiązaniu sejmu wywołała **ogromne wzburzenie wśród ludności.** Wzburzenie wzrosło na wiadomość, że **dzienniki opozycyjne zostały skonfiskowane, a przywódca opozycyi Radicz uwięziony** został natychmiast po ogłoszeniu reskryptu rozwiązującego sejm. Nadto wezwany został do protokołu poseł serbski Pribicewicz.

Wiedeń. „Reichpost" ostro atakuje postępowanie nowego bana Chorwacyi Cuvaja, który swą polityką sprowadza **nieszczęście na kraj.**

Zamachy dynamitowe.

Londyn. „Daily Telegraph" donosi z Pekinu, że w Mukdenie w ostatnich 5 dniach wykonano 32 zamachów dynamitowych i rewolwerowych.

W przededniu rozstrzygającej walki.

Pekin. Wutingfang telegraficznie wezwał tron, aby j e s z c z e d z i ś a b d y k o w a ł. Dziś ma się ewentualnie rozpocząć walka między rewolucyonistami a wojskiem cesarskiem. — Rząd stara się o przedłużenie zawieszenia broni.

Wojna włosko-turecka.

Rzym. Agencya Stefaniego donosi z Trypolisu pod d. wczorajszą: O godzinie 5½ rano dało się zauważyć ruch nieprzyjaciół w kierunku Gargaresz; atak odparto. Wkrótce potem spostrzeżono silny ruch na Enzara; nieprzyjaciel mógł liczyć 3000 ludzi i atakował bardzo zaciekle. Atak udało się odeprzeć na wszystkich liniach ku południu i południowemu zachodowi. Po naszej stronie 2 zabitych i 8 lekko rannych; nieprzyjacielskie straty są znacznie większe.

Księgarnia katolicka

Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie, 9 plac Maryacki, róg Rynku głównego. Telefonu Nr. 1308. urządziła w swym lokalu osobne oddziały

1º SZTUKI

w którym ma na sprzedaż obrazy olejne akwarele, oryginały znakomitych artystów naszych i obcych.

2º Starożytności

obejmujące meble stylowe, broń starożytną, szkło, porcelanę polską (Korzec, Baranówka), a także obcą (Sevres, saska, staro-wiedeńską i angielskie i Wegwood'y), miniatury, sztychy angielskie i francuskie, bronzy, zegary i zegarki, majoliki, emalje, przedmioty ze złota, srebra itp. oraz **monety i medale polskie. Przyjmuje w komis kupuje chętnie wszystko, co się odnosi do tych działów.**

Tamże sprzedaje się karty korespondencyjne z marką zwykłe po 4 hal. zagraniczne po 9 hal.

Drobne ogłoszenia

po 4 hal. od wyrazu, najmniej 50 hal.

Poszukiwane:

Szczęśliwe zamążpójścia

majętne żeniaczki zapewnia każdemu nasz miesięcznik. Żądać w trafikach i biurach dzienników. Cena 12 h., gdzie niema, zamawiać w Adm. „Małżeństwa", Lwów, ul. Wronowska 8, drzwi 11 i nadesłać 15 hal. markami. 125

Bufetowiec

(zawodowy pomocnik handlowy) **starszy, rutynowany, obeznany doskonale z sztuką „kulinarną"** znajdzie **umieszczenie w pierwszorzędnym** handlu delikatesów w Krakowie. Oferty pod „Rg 85" do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczysa, Kraków Wiślna 2. 237

Potrzebny

uczeń

do praktyki cukiernia

A. Piasecki Kraków Długa 12.

Do sprzedania:

Nawóz koński

w koszarach artyleryi na Półwsiu Zwierzynieckiem jest do wydzierżawienia za kontraktem. Wiadomość: **Oddział maszynowych karabinów Ułanów N. 7.** 236

Burzenie domu zaraz przy ulicy Felicyanek Nr. 4. Są różne materyały budowlane do sprzedania, wiązanie strychowe 20 m. długości 16 m. szerokości, piece kaflowe i kuchenne, drzwi, okna, schody, deski cegła i t. d. wiadomość na miejscu lub Szpitalna Nr. 1 w Antykwarni. 235

Sklep korzenny oraz sprzedaż wędlin w śródmieściu, do sprzedania. Wiadomość przez grzeczność w sklepie św. Jana l. 26. 232

Willa, pensyonat oraz sklep korzenny dobrze się rentujący w jednem z miejsc kąpielowych z Zachodniej Galicyi z powodu starości właściciela tanio do sprzedania. Dla kupca znakomity interes. Zgłoszenia pisemne pod literami W. O. w Biurze dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków, Wiślna.



Preparat „TRAYSER" przeciw reumatyzmowi i podagrze jest do nabycia we wszystkich Aptekach i Składach Aptecznych. Ilustrowana broszura z prawidłowym opisem powyżej wspomnianych chorób wysyłana zostaje na pierwsze żądanie bezpłatnie. Adresować: M. E. Trayser, No 160 Bangor House, Shoe Lane. London E. C. England. 224

„OLLA"



GUMOWE

wysyła „OLLA" fabryka gumy Wiedeń II/407 Praterstrasse 57

OLLA GUMMI polecone przez przeszło 2000 lekarzy. — Do nabycia we wszystkich aptekach i lepszych drog. Cena 4, 6 i 8 Kor. 1511

Za 50 halerzy

bardzo dobrej palonej kawy $^1/_4$ funta proszę spróbować w handlu 234

Michała Nodzeńskiego

Floryańska 40, Kraków

„ŚWIATŁO"

pismo dla wszystkich, poświęcone sprawom bieżącym, nauce i powieściom wychodzi co miesiąc, dnia 1-go w zeszytach, z których każdy ma 40 stronic druku 223

Prenumerata Światła wynosi: na rok 4 kor. na pół roku 2 kor.

Adres: **Redakcya „Światła" w Krakowie, ulica Powiśle l. 12.**

Na Zabawy i Wesela

sławne z dobroci

CUKRY DESEROWE

227 poleca

SIERMONTOWSKI

Krakow, ul. Bracka

Zwróćcie uwagę

przed zakupnem zegarków, budzików, zegarów ściennych, przedmiotów złotych i srebrnych, instrumentów muzycznych i optycznych, artykułów gospodarczych, wyrobów ręcznych, ze skóry i stali, przyborów toaletowych i do palenia, broni i t. p. na mój bogato ilustrowany, 4000 rycin zawierający główny katalog, który się wysyła na żądanie każdemu darmo i opłatnie.

Pierwsza fabryka zegarów

JAN KONRAD c. i k. nadworny dostawca

w Brüx Nr. 758 (Czechy). 209

Biuro techniczne

Wiktora Skołyszewskiego

Inżyniera kultury rządowo **upoważnionego geometry cywilnego,** Kraków, ul. Św. Jana 14 Nr. telef. 2208, **przeprowadza podziały gruntów, odgraniczenia** parceli i t. p. 151

KONSERWY

GROSZKU, FASOLKI i POMIDORÓW

poleca

WOJCIECH OLSZOWSKI

KRAKÓW 20

Mały rynek, róg ul. Szpitalnej.

Za jakość ręczy się.

„MERKURY"

Gazeta Losowań i Handlowa

Dokładne wykazy wszystkich losowań 1472

Popularny dział handlowy i giełdowy

Bezpłatny dodatek

„Rozkład Ciągnień" zawierający wykazy niepodjętych wygranych i wiadomości handlowe. **Prenumerata** całoroczna 3 K. 60 h. półroczna 1 K. 80 h.

Adres: Admin. „Merkurego" w Krakowie, Floryańska 3

Numera okazowe darmo.

Zakład pogrzebowy

„CONCORDIA"

JANA WOLNEGO

pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

Pierwszorzędny akkordeon dęty „Hohnerette"



na którym każdy grać potrafi natychmiast bez nauczyciela, bez znajomości nut, według załączonego, łatwo zrozumiałego samouczka. Nr. 2 B z 10 klapkami, 20 języczkami głosowemi z stalowego bronzu I-ej jakości, 2 basami, trąbkowem munsztukiem i zakończeniem trąbkowem do odejmowania, które głos wzmacnia i wysubtelnia, z wspaniałą szkatułką politurowaną na kolor drzewa palisandrowego, całe długość 20 cm, najlepszy precyzyjny wyrób, opakowany w trwałym pudełku. Kor. 7·50.

Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy.

Wysyłkę uskutecznia za pobraniem c. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD

Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 715 (Czechy)

Katalog główny z 4.000 wzorów darmo i opłatnie. 183



Dlaczego?

kupuję kalosze tylko

u Fränkla

Gdyż jestem przekonana, że jest tam największy wybór najnowsze fasony i najtaniej kupię.

Największy wybór obuwia męskiego damskiego i dziecięcego po tanich i stałych cenach.

Alfred Fränkel

Sp. kom.

Kraków, Rynek gł. 14.

Zastępca:

1727 h L. Steigler.

KALOSZE

petersburskie na buciki fasonu amerykańskiego.

Pantofelki domowe. — Smarowidło nieprzemakalne na obuwie. Podkładki gumowe pod obcasy. PODESZWY wkładkowe do bucików filcowe, azbestowe, korkowe, słomkowe i t. d.

poleca Reim i Ska, Kraków.

Mydło Rajskie

Śmiechowskiego

najlepsze do prania i mycia

Mydło Rajskie Śmiechowskiego

pozbawione gryzących składników, nie niszczy rąk i nie szkodzi bieliźnie.

Mydło Rajskie Śmiechowskiego

paczka funtowa w oryginalnem opakowaniu po **44 hal. Do nabycia wszędzie!**

Broń, amunicya i przybory myśliwskie



Wszelka broń w strzelaniu najstaranniej wypróbowana, zaopatrzona w państwowy stempel ostrzelania, w najlepszej jakości i elegancko wykończona, pod gwarancyą dobrego funkcyonow. **Nro 100. Rewolwer-Lefaucheaux,** 7 mm., 6 strzałowy na patrony i kabzle, ładnie polfturowany, z rączką z drzewa orzechowego, cyngiel do zakładania, 17 cm. długości, — za 1 sztukę K 5·50. Takiż sam, kaliber 9 mm. K 7·50. Nro 101 kaliber 7 mm., dobrze niklowany, K 6·30, kaliber 9 mm. dobrze niklowany K 8·50.

Patrony rewolwerowe:	Nro 507	7 mm.	sab. z kulami	25	sztuk	K —·80
	Nro 509	9	" " "	25	"	K 1·10
	Nro 508	7	" " śrutowe	25	"	K 1·—
	Nro 500	9	" " "	25	"	K 1·25

Największy wybór wszystkich gatunków rewolwerów, pistoletów kieszonkowych, tercroli, pistoletów dla poganiaczy i dozorców winnic, flobertów, strzelb do polowania, przyborów do polowania, i nabojów — znaleść można w moim katalogu z 4000 wzorów, który na żądanie wysyłam darmo i opłatnie.

JAN KONRAD c. i k. nadworny dostawca

dom wysyłkowy w Brüx Nr. 741 (Czechy). 194

„Kawiarnia Teatralna"

∴ urządzona w stylu renesansowym ∴

W. Woźniaka w Krakowie

vis à vis Teatru Miejskiego — (tuż przy plantacyach).

poleca wyborną kawę, herbatę, czekoladę oraz wszelkie napoje, chłodniki, ciasta itd. Nadto w Kawiarni znajdują się: **Bar amerykański, Bilardy, Sale do wszelkiej gry. Czytelnie obszerne, 6 wygodnych lóż, na żądanie są obszerne gabinety.** Lokal otwarty do godz. 2-giej w nocy.



Przeciw artretyzmowi i reumatyzmowi

najlepszą jest Becka bielizna z sierści wielbłądziej

Tylko prawdziwa do nabycia w fabryce wyrobów trykotowych 1745

M. BECK, WIEDEŃ 19,

HAUPTSTRASSE 30/2.

Szczegóły w ilustrowanym cenniku wysyłam darmo i opłatnie.

Podczas sezonu filia w KARLSBADZIE I MARIENBADZIE.

Sport zimowy



SANKI (Rodle)

sportowe dla dorosłych i dzieci

SANKI szwajcarskie „LENKER"

z kierownicą i hamulcem

NARTY (Ski)

Laski z bambusu do NART

Obręcze śnieżne

polecają najtaniej 282

REIM i Ska KRAKÓW, Rynek L. 37.

Cenniki na żądanie gratis i franco.

Tanie pierze i puch

1 kg. szarych skubanych K. 2, lepsze K. 2·40, półbiałych K. 2·80, białych K. 4, pierwszej jakości miękkich jak puch K. 6, w najlepszym gatunku K. 7, 8 i 9·60. **Puch szary** K. 6, 7, **biały** najlepszy K. 10, **puch z piersi** K. 12, od 5 kg. wysyłam opłatnie.

Gotowa pościel

z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego albo białego inletu (nanking), **Pierzyna** około 180 cm. długa a 120 cm. szeroka i dwie poduszki o wielkości 80×60 cm. dostatecznie napełniona nowym, szarym, elastycznym i trwałym pierzem K. 16, półpuchem K. 20, puchem K. 24. Pierzyna sama K. 10, 12, 14, 16. Poduszka K. 3, 3·50, 4. **Pierzyny** o wielkości 200×140 cm. K. 13, 15, 18, 20. **Poduszki** o wielkości 90×70 cm. K. 4·50, 5, 5·50. **Piernaty** z najlepszej dymki o wielkości 180×116 cm. K. 13 i 15, przesyła za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości **Max Berger w Deschenitz Nr. 404 a,** (Czeski las). **Niema ryzyka, gdyż zamiana jest dozwolona albo zwracam pieniądze.** Bogato ilustrowane cenniki wszystkich rodzaji pościeli za darmo. 1064

Rządowo zatwierdzone 30

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. **Wody mineralne sztuczne,** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, **tudzież specyalnie lecznicze,** jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **Wody lecznicze normalne z przepisu prof. Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

Zagwarantowany skutek

inaczej zwrot pieniędzy.



Lekarskie uznanie o znakomitym skutku.

Dr. med. A. RIXA

Krem na biust

nieszkodliwy, do zewnętrznego użytku, sensacyjny stały skutek! Bujny biust, pełne, jędrne kształty ciała w każdym wieku w najkrótszym czasie. Próbna puszka K. 3·—, duża puszka wystarczająca do osiągnięcia celu K. 8·—.

Niepożądane włosy

na twarzy usuwa w przeciągu 5 minut. Dr. med. A. Rixa usuwacz włosów pod gwarancyą nieszkodliwy, cena K. 4.—, wszystko przez władze lekarskie zbadane preparaty.

Kosmetyczne Dr. A. Rixa laboratoryum, Wiedeń, IX. Berggasse 17/II.

Dyskretna wysyłka za pobraniem lub opłatnie za poprzedniem nadesłaniem należytości. 1119

RESTAURACYA

Starego Teatru

pod nowym zarządem

otwartą została

Doborowa kuchnia

Pod kierownictwem pierwszorzędnego kuchmistrza z Warszawy

Piwo pilzneńskie

piwnica zaopatrzona obficie w najlepsze napoje i trunki.

:: Cztery gabinety artystycznie urządzone ::

Mała sala na bankiety, wesela i zebrania towarzyskie.

Antoni Kwiatkowski i Rudolf Streit

1485 restauratorzy.

Dobre Harmonijki K. 4·40

Przeszło 150.000 sztuk sprzedanych! **Wolne od cła!**

Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy.



Nr. 808^a/$_4$. 10 klawiszów, 2 rejestry, 28 głosów, wielkość 24×12 cm. K. 4·40,
Nr. 654^a/$_1$. 8 klawiszów, 1 rejestr, 24 głosów, wielkość 28×14 cm. K. 4·80,
Nr. 656^a/$_1$. 10 klawiszów, 2 rejestry, 28 głosów, wielkość 30×15 cm. K. 5·40,
Nr. 305^a/$_1$. 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 24×12 cm. K. 6·—,
Nr. 663^1/$_4$. 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 31×15 cm. według wzoru K. 8·—.
Nr. 685/$_1$. 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 28×16 cm. K. 8·—,
Nr. 462^a/$_4$. 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów wielkość 33×16^1/$_2$ cm. K 9·30
Nr. 685/$_1$. 10 klawiszów, 3 rejestry, 70 głosów, wielkość 28×16 cm. K 11·—

Samouczek do każdej harmonijki darmo

Wysyłkę uskutecznia wprost do kupujących za pobraniem albo za poprzedniem nadesłaniem należytości, za bardzo sposobną uznana firma światowa, c. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD

dom wysyłkowy towarów muzycznych w Brüx Nr. 712 (Czechy)

Żądajcie bogato ilustrowany katalog główny z 4000 rycin, który się każdemu wysyła darmo i opłatnie. 180

BIURO DZIENNIKÓW i OGŁOSZEŃ

MARYANA HUPCZYCA

Kraków, ulica Wiślna 2. Telefon 340

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzienniki krajowe i zagran. — także z dostawą do domu, oraz ogłoszenia do wszystkich dzienników. Sprzedaż numerów pojedynczych. Wielki wybór widoków.

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4